dr hab. Mirosław Ryszkiewicz, prof. uczelni
Katedra Współczesnej Literatury
i Kultury Polskiej
Instytut Językoznawstwa
i Literaturoznawstwa
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie

Lublin, 17 sierpnia 2026 r.

PKAN_WH/4889/2026
Data: 18.08.2026 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Edyty Olszańskiej-Smolarek**
***Między miejscem, doświadczeniem i słowem.***
***Studium antropologiczne twórczości Andrzeja Piskulaka***
**(napisanej pod kierunkiem dr. hab. Zbigniewa Trzaskowskiego, prof. UJK w Kielcach)**

Przedstawiona do oceny dysertacja pani mgr Edyty Olszańskiej-Smolarek zgodnie z formułą tematu rozprawy ma charakter monografii całej dotychczasowej twórczości wybranego pisarza. Z jednej strony, tę pierwszą, a więc pionierską monografię pisarstwa Andrzeja Piskulaka trzeba uznać za literaturoznawczo odważną, gdyż historycznoliteracką refleksją obejmuje niemały dorobek wciąż – jak można domniemywać – piszącego poety, prozaika i dziennikarza, który kolejną swoją publikacją może zakwestionować stawiane w dysertacji tezy, a przynajmniej ich część naruszyć, choć nie musi, ale potencjalne zagrożenie wisi. Z drugiej zaś strony, nie sposób tej monografii odmówić naukowej odwagi również z powodu koherentnego, komplementarnego i konsekwentnego łączenia tak rozmaitych metod i metodologii badawczych (nie tylko deklarowanych we *Wstępie* i *Zakończeniu*, ale też – co ważniejsze – w analizach praktykowanych), jak hermeneutyka, antropologia literatury, geopoetyka, poetyka doświadczenia czy pamięć kulturowa, by wymienić tylko te najważniejsze. Niemniej takie brawurowe połączenie historii literatury, teorii literatury, kulturowej teorii literatury, teorii kultury i metodologii daje dobre efekty: inwencyjne, kompozycyjne i elokucyjne.

Jak można wywnioskować ze wstępnych założeń i konkluzji przedstawianych w podsumowaniu, ale przede wszystkim z rozważań, analiz i interpretacji zawartych w zasadniczej części recenzowanej pracy, najważniejszym jej zamierzeniem było omówienie całego dorobku twórczego Andrzeja Piskulaka głównie z powodu miejsca jego narodzin, pola odniesienia pisarstwa tego twórcy i lokalizacji tej twórczości, czyli – Świętokrzyskiego. Na szczęście taki monograficzny zamysł pracy nie został sprowadzony do deskrypcyjnej faktografii historycznoliterackiej, nawet w stosunku do życiorysu Piskulaka, lecz znalazł oparcie w licznych koncepcjach przylegających do omawianego pisarstwa, pozwalających je drobiazgowo przeanalizować oraz właściwie zinterpretować w wymiarze nie tylko lokalnym, lecz również

uniwersalnym, czyli filozoficznym, antropologicznym, egzystencjalnym itd. Realizacji tego metodologicznego celu posłużyło odwołanie m.in. do geopoetyki Kennetha White'a i Elżbiety Rybickiej, miejsca autobiograficznego Małgorzaty Czermińskiej, poetyki doświadczenia Ryszarda Nycza oraz pamięci kulturowej Aleidy Assmann i Jana Assmanna.

Co istotne, dzięki sięgnięciu po ustalenia tych chociażby teoretyków w praktyce niezwykle konsekwentnie analizuje się i interpretuje wszystkie obszary twórczości Piskulaka, począwszy od jego biografii, a po niej „poezję wczesną", „poezję dojrzałą", „prozę i dramat" oraz „publicystykę", ukazując ciągłość tej twórczości, ale też uwzględniając dzielące ją różnice, które wynikają m.in. z uświadamianej, uwydatnianej i uwyraźnianej w rozprawie odmienności funkcji języka: w poezji – wyraża, w powieści i w dramacie – tworzy fikcjonalny świat przedstawiony fingujący rzeczywistość pozajęzykową, w publicystyce – ją nazywa. Ale w przypadku omawianego pisarstwa, zdaniem Autorki dysertacji, ono nieodmiennie wyraża, kreuje lub opisuje doświadczenie, choć różnego autoramentu: miejsca (poezja wczesna), *sacrum* (poezja dojrzała), pamięci (proza), codzienności (publicystyka). Zawsze jednak, wedle Autorki rozprawy, doświadczenie pozostaje zogniskowane na tym, co zwie się Świętokrzyskiem (w rozumieniu nie tyle geograficznym, ile antropologicznym). Podziwu godna konsekwencja.

Warto przy tym zauważyć, że snute w recenzowanej rozprawie rozważania wykraczają w analizach i interpretacjach daleko poza narzucony metodologicznymi założeniami horyzont hermeneutyki, antropologii literatury, geopoetyki czy kulturoznawstwa. Oto jeden zaledwie przykład: podrozdział «*Szermętowski vel Szermentowski*» – *biografia jako droga widzenia* z rozdziału czwartego *Proza i dramat. Narracje doświadczenia i pamięci*. Antropologiczna teza analityczna, którą w tym podrozdziale sformułowano, brzmi następująco:

> Odrębną postać przyjmuje motyw drogi w powieści *Szermentowski* [chyba błąd edytorski, winno być: Szermętowski] *vel Szermentowski: Powieść biograficzna o Józefie Szermentowskim*, gdzie zostaje on powiązany z doświadczeniem widzenia i formacją artysty. Biografia malarza odsłania proces poznawczy, w którym wędrówka przekształca się w sposób widzenia – formę rozumienia świata poprzez obraz i pamięć. Przejście to nie oznacza zerwania z dotychczasowym tokiem analizy, lecz jego pogłębienie i przesunięcie. [...] Wędrówka przyjmuje tu postać doświadczenia artysty wpisanego w realia XIX wieku (s. 162).

Tak postawiona teza zostaje następnie przekonująco uzasadniona, ale argumentacyjne asocjacje sięgają, prócz oczywistej w tym przypadku antropologii literatury, po autobiograficzny trójkąt Małgorzaty Czermińskiej, tożsamość narracyjną Paula Ricoera, teorię zawieszenia percepcji Jonathana Crary'ego, etykę absolutną Ryszarda Legutki, estetykę Władysława Stróżewskiego, wielofazową i wielowarstwową teorię dzieła sztuki Romana Ingardena, religioznawcze koncepcje Mircea Eliadego, koncept wyobraźni poetyckiej Gastona Bachelarda oraz

fundamentalną ontologię Martina Heideggera. Pozazdrościć skojarzeń, lektur i wiedzy. A to przykład analizy i interpretacji tylko jednego utworu Piskulaka.

Klarowny koncept pracy przekłada się na jej przejrzystą kompozycję. W pięciu rozdziałach kolejno omawia się biografię, poezję wczesną, poezję dojrzałą, prozę i dramat oraz publicystykę. Prócz tej ostatniej zachowano porządek chronologiczny wywodu, w odniesieniu zaś do publicystki – problemowy, co słusznie uzasadnia się zróżnicowaniem uprawianych przez Piskulaka gatunków dziennikarskich i rozproszeniem tekstów źródłowych jego autorstwa po różnych czasopismach przez kilka dekad. Zarówno chronologia, jak też problematyka tylko formalnie porządkują kompozycję poszczególnych części pracy, gdyż istotniejsze od nich są spiralne powtórzenia tych samych, ale nie tak samo ewokowanych, elementów antropologicznych, dlatego też w obrębie podrozdziałów pojawiają się kolejne cząstki nieuwzględniane w spisie treści (pod-podrozdziały), które wedle zamierzenia mają ułatwiać poruszanie się po spirali twórczości Pisklaka. Dla przykładu trzy podrozdziały rozdziału drugiego *Poezja wczesna. Inicjacja w słowo i doświadczenie miejsca*:

2.2. *Kluczem do baśni może być wytrych* – pierwsze otwarcie świata poezji
Wyobraźnia – przekroczenie i otwarcie sensu
Język – pierwsze próby uchwycenia doświadczenia
Rzeczywistość PRL – język, ironia i doświadczenie alienacji
Podmiot i wspólnota – figura outsidera i kryzys tożsamości
Od ironii do sacrum – pierwsze napięcia religijne

2.3. *Po trzeciej zmianie* – praca, logos i doświadczenie zakorzenienia
Logos – słowo, stworzenie i ciężar istnienia
Świat społeczny – wspólnota, pamięć i doświadczenie wykluczenia
Praca – rytm codzienności i doświadczenie trudu
Krajobraz – dąb, pamięć i pierwsze rozpoznanie miejsca

2.4. *Z gwiazdozbioru oczu* – poetycka podróż przez relację, miłość i cykliczność istnienia
Powrót – pamięć miejsca i ponowne odczytanie początku
Relacja – miłość, rodzicielstwo i figura Ojca
Pamięć i przemijanie – dzieciństwo, babcia i eschatologia codzienności

Językowy kształt przywołanych tytułów podrozdziałów i kompozycyjnych cząstek niższego rzędu spoza spisu treści daje wyobrażenie o profesjonalnym, a zarazem oryginalnym i niepodrabialnym stylu całej dysertacji. Te swoje właściwości zawdzięcza m.in. powtarzalnym zabiegom właściwie na każdym poziomie języka.

Da się bowiem wyodrębnić przykładowo: aliteracje („powrotu ku źródłu", s. 82), (chyba) neologizmy („teopoetycki", s. 81), układające się w triady retoryczne, równoległe powtórzenia leksykalne („doświadczenia pracy, zmęczenia i cierpienia", s. 79; „praktyki podtrzymywania życia – karmienia, czuwania i zgody na los", s. 80; „pozwalają połączyć pamięć, pracę i doświadczenie graniczne", s. 80), triadyczny układ paralelnych powtórzeń składniowych („od

zakorzenienia w naturze (*Dąb jak chłop*), przez wspólnotową pamięć regionu (*Poezjoborze*), po modlitewną codzienność *Li®tanii*", s. 85), powtarzalne konstrukcje antytetyczne („Z tej perspektywy poezja nie oddziela doświadczenia duchowego od codzienności, lecz wpisuje je w rytm egzystencji, pamięci i ciała", s. 77), repetycyjne konstrukcje porównawcze i warunkowe łączone spójnikami skorelowanymi („O ile w liryce figura *homo viator* ujawniała się przede wszystkim poprzez pamięć miejsca i wewnętrzną wędrówkę «ja», o tyle w prozie zostaje skonfrontowana z historią, cierpieniem, wykluczeniem i doświadczeniem wspólnoty", s. 106–107; „Jeśli w *Poezjoborzu* słowo odsłaniało duchową geologię miejsca i pamięci wspólnoty, to w *Li®tanii* podporządkowane zostaje rytmowi modlitwy, przesuwając akcent interpretacyjny od geopoetyki pamięci ku poetyce kontemplacji", s. 76), takie redundantne frazowanie doprowadzające w wielu przypadkach do metaforyzacji języka, a na koniec – udatne, konsekwentne i bezwyjątkowe tranzycje między rozdziałami, podrozdziałami i kompozycyjnymi cząstkami niższego rzędu w ich obrębie. Wszystkie te zabiegi językowe składają się na styl naukowy w potoczystej odmianie eseistycznej, który m.in. dzięki, mówiąc po Arystotelesowsku, takim cechom wysłowienia, jak stosowność, plastyczność i poprawność sprzyja przekonywaniu do upowszechnianych w recenzowanej rozprawie tez.

Nb. istotnym składnikiem stylu tej dysertacji pozostaje użycie słów, których zrozumienie wymaga sięgnięcia po słowniki wyrazów obcych, co albo dobrze świadczy o erudycji Autorki, albo źle o wiedzy recenzenta, albo oba domysły są słuszne. Tak czy inaczej, również w tym wymiarze rozprawa przymusowo uczy, gdy pojawiają się takie leksemy, jak na przykład: apofatyczny (s. 53), hezychia („hesychia", s. 64), metanoja (s. 77), hierofania (s. 59), *kenosis* (s. 124) czy liminalny (s. 129).

Bogate zaplecze teoretyczne tej dysertacji, jego umiejętne wykorzystanie w analizie i interpretacji całego dorobku twórczego Piskulaka oraz stworzenie w rezultacie pionierskiej monografii tej ważnej zwłaszcza dla świętokrzyskiego życia kulturalnego twórczości, ujętej w przejrzysty porządek kompozycyjny i wysłowionej stosownym dla naukowej rozprawy stylem – te wszystkie jej atuty nie oznaczają, że nie można się w niej dopatrzyć pewnych niedostatków koncepcyjnych, dyspozycyjnych i elokucyjnych. Jak w każdym niemal artefakcie.

Jeżeli chodzi o koncept recenzowanej pracy, to przyjęte w niej założenia badawcze w pełni tłumaczą ich analityczne i interpretacyjne rozwinięcie. Nie sposób też odmówić tej rozprawie wyzierającej z niej świadomości rozumienia podstawowych dla literaturoznawstwa problemów i pojęć, czyli szczególnego statusu ontologicznego tego, co synchronicznie i diachronicznie zwykło się literaturą nazywać, odmienności kategorii genologicznych, zwłaszcza rodzajowych i gatunkowych, zróżnicowania poziomów komunikacji literackiej, instancji

nadawczo-odbiorczych i ról komunikacyjnych, zarówno wewnątrz-, jak też zewnątrztekstowych, dyferencjacji dzieła literackiego, obiegów literatury i życia literackiego itp.

Niemniej z punktu widzenia teorii literatury trzeba się upomnieć o głębsze analizy wersyfikacyjne w przypadku poezji Piskulaka, które w dysertacji pojawiają się bodaj tylko trzy razy na zasadzie wzmianek („W tomach takich jak *Eremyk*, *Lirobranie* czy *Religijlirnik* słowo ulega kondensacji, rytm spowalnia, a znaczenie odsłania się poprzez pauzę i milczenie. Sens nie zostaje wypowiedziany wprost, lecz ujawnia się w przestrzeni pomiędzy wersami – w logice wypowiedzi apofatycznej, dla której milczenie staje się równoprawnym nośnikiem znaczenia", s. 53; „Minimalizm wersyfikacyjny – krótki wers, rytm oddechu i pauza – wzmacnia skupienie", s. 91; „Ascetyczna forma tomu nadaje mu charakter medytacyjny. Milczenie nie oznacza tutaj braku ani niedopowiedzenia, lecz szczególny sposób organizowania rytmu wierszy. Krótkie, zredukowane wypowiedzi przypominają zapisy modlitewnego dziennika, w którym sens rodzi się z pauzy i skupienia, a nie z narracyjnego rozwinięcia", s. 99), a przecież sens tych wierszy ukryty został także w ich podziale wersowym nie tylko w tych trzech i nie tylko w przypisanych im abstraktach antropologicznych.

Teoria literatury każe też zwrócić uwagę na zbyt powierzchowne potraktowanie stylistycznego wymiaru, zwłaszcza utworów poetyckich, gdyż napomknienie, że w danym tekście pojawia się ironia (s. 32), autoironia (s. 40), metafora (s. 104) itp., chyba nie wystarcza, użycie tych wieloznacznych wszak pojęć, które nie są przecież aksjomatami, domaga się bardziej przenikliwej wiwisekcji. Tym bardziej że samą analizowaną poezję kieleckiego twórcy wywodzi się z poszukiwania języka odpowiedniego do wyrażania w niej, a w powieściach do kreowania, w publicystyce zaś do opisywania charakterystycznych dla niezmiennie zmiennej lub zmiennie niezmiennej twórczości Piskulaka, wedle Autorki monografii, doświadczeń, miejsc, sensów itp., nie wspominając już o rudymentach wiedzy o literaturze odróżniającej język jako tworzywo od efektów jego użycia w odpowiednich funkcjach, w tym – poznawczej, wychowawczej i estetycznej.

Prócz uwag, by tak rzec, natury ogólnej dotyczących wersyfikacji i stylistyki, należy się jeszcze parę też merytorycznych, ale już szczegółowych. Z zakresu tych samych dziedzin.

I tak w podrozdziale *3.5. „Eremyk" – kontemplacja, samotność i mistyczna geografia ciszy* (pod-podrozdział *Tożsamość – słowo, neologizm i figura Eremyka*) pojawia się omówienie tytułowego chyba wiersza z tego tomu, które poprzedza lakoniczne wprowadzenie: „Poeta definiuje to imię wprost" (s. 86), a dalej cytuje się ten utwór (chyba w całości). Rzecz w tym, że jego autor tym razem w tekstowej roli fikcyjnego poety ani nie definiuje imienia-neologizmu, ani nie podaje rzekomej definicji wprost, gdyż wiersz powstał poprzez arbitralne

podzielenie na wersy poszczególnych leksemów potencjalnego równoważnika zdania, tak więc to podział wersowy umożliwia, uprawomocnia i uzasadnia wyrafinowaną skądinąd, jak zwykle, analizę tego utworu, znajdującą się pod cytatem i zmierzającą aż ku świętokrzyskiej metafizyce.

Z kolei tytuł *Poezjoborze* tłumaczy się jako „hybrydę" słów „poezja" i „świętokrzyskie oborze" (s. 64), chociaż bliższe wydają się konotacje związane z gołoborzem Łysej Góry. Natomiast tytuł *Lirobranie* wywodzi się od słów „liryka" i „żniwo" (s. 92), jakkolwiek i leksykologia, i autorska interpretacja wierszy z tomu tak zatytułowanego każe szukać poetyckiej etymologii raczej w słowach „lira" i „winobranie". Ale – jako się rzekło – to drobiazgi, zresztą nieobeznany z lokalną geografią i religioznawstwem recenzent mógł nie zrozumieć.

Jeżeli zaś chodzi o kompozycję opiniowanej pracy, to podnoszono już walor przejrzystości układu całej dysertacji, uzupełnionej – jak na monografię przystało – m.in. zarówno o pełną bibliografię podmiotową twórczości Piskulaka, jak też bibliografię przedmiotową opracowań dotyczących pisarza i jego dorobku, a nawet zdjęcia z prywatnego archiwum autora *Basztara* (dziwi tylko brak wśród licznych pozycji bibliografii przedmiotowej pozapiskulakowej jakiejkolwiek pracy autorstwa promotora tej dysertacji). Przy wszystkich zaletach kompozycji warto by chyba było pomyśleć, na przykład przed publikacją tej rozprawy w postaci książki, o jej skróceniu, choćby poprzez selekcję materiału analitycznego. Jakkolwiek prócz standardowego podziału na rozdziały i podrozdziały wprowadzono dla ułatwienia lektury dodatkowe cząstki kompozycyjne (pod-podrozdziały), których spis treści nie obejmuje, to percepcja kolejnych części nie należy do łatwych, tym bardziej że zgodnie i z wyjściowymi tezami analitycznymi, i z charakterem samej opisywanej twórczości charakteryzują ją spiralne iteracje podejmowanych w niej problemów, toteż bez uszczerbku tak dla naukowej narracji, jak też monograficznego opracowania pisarstwa wystarczyłoby dokonać wyboru reprezentatywnych dla poezji, powieści, dramatów i publicystyki przykładów. Powtarzalna spirala opisu wszystkich dzieł i tekstów sprawia wrażenie nadmiarowej (zasadnicza część pracy liczy 242 strony, cała – 279 stron), chociaż zarówno w tekstach językowych, jak też w dziełach literackich redundancja, wiadoma rzecz, znajduje swoje uzasadnienie, ale w nieredundantnej dawce. Ta uwaga, bo nie zarzut, dotycząca potencjalnej potrzeby odchudzenia kompozycji pracy ma swe przełożenie także na jej styl.

Pod względem stylistycznym nie sposób recenzowanej dysertacji zarzucić – jak już podnoszono w tej recenzji – braku fachowości, potoczystości, malowniczości itp. Niemniej spiralne powtórzenia konceptów i układów kompozycyjnych przekładają się na repetycje rozwiązań stylistycznych, chociaż bez ich iteracyjnego kalkowania, co z jednej strony może budzić podziw dla *esprit*, kreatywności i elokwencji Autorki, podobnych pytyjskim laudacjom jurorskim

na cześć laureatów Nagrody Literackiej „Nike", ale z drugiej strony taki styl może powodować zagubienie, zapętlenie i znużenie czytelnika.

Ze smutnego obowiązku recenzenckiego trzeba delikatnie wytknąć też błędy językowe: jeden nagminnie powtarzany frazeologiczny („pełni rolę", s. 17, 127, 128, 136, 161, 203, 219, 229, 236, 237), jeden stylistyczny (powtórzenie frazy „ujawniając pełną skalę geopoetyckiego projektu twórcy", s. 53), jeden interpunkcyjny (brak przecinka między zdaniem a imiesłowowym równoważnikiem zdania, s. 168) i jeden ortograficzny (w przypisie 564 małą literą drugi człon tytułu czasopisma „Gazeta kielecka", s. 223) oraz dość liczne, ale niekompromitujące uchybienia edytorskie, na przykład: ciągła numeracja przypisów (aż 610!), a nie w obrębie poszczególnych rozdziałów, zrost wyrazowy („życiectwórcy", s. 13), zbędna spacja przed przecinkiem (s. 16), niekonsekwentne pisanie czcionką prostą lub pochyłą wyrazów obcych wtrącanych w tok narracji (s. 26 i in.), mała litera na początku zdania (s. 27), zanik kropki na końcu zdania (s. 49, 64, 168), brak znaku cudzysłowu typograficznego otwierającego przytoczenie (s. 115) oraz wspominana już literówka w zapisie tytułu jednej z powieści (s. 162). Wytknięcie tych przykładowych błędów formalnych to nie tyle dowód recenzenckiej pedanterii, ile wyraz troski o zachowanie harmonii idei recenzowanej pracy z jej przejrzystą kompozycją i potoczystością stylu.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że inwencyjnie opiniowana rozprawa dowodzi umiejętności wykorzystania najnowszych osiągnięć humanistyki bez porzucania literaturoznawczych i kulturoznawczych rudymentów wiedzy, w efekcie czego stanowi samodzielnie, bez udziału poprzedników, niestandardowo pomyślaną monografię całej dotychczasowej twórczości Andrzeja Piskulaka, cenną dla literatury i kultury zwłaszcza ziemi świętokrzyskiej. Dodatkowo ta praca cechuje się poprawną kompozycją a wyróżnia oryginalnym stylem.

Przedstawione argumenty przekonują, że oceniana dysertacja spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Wnioskuję zatem o dopuszczenie pani mgr Edyty Olszańskiej-Smolarek do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Mirosław Ryszkiewicz